

Temat: Diabelski kamień.

Dobri dzień!

Dzisiaj i w poniedziałek poznacie bardzo dobrze znaną legendę na Kaszubach - „Diabelski kamień”. Zatem będzie trochę czytania. Myślę jednak, że bardzo spodoba się Wam ta legenda.



Od niepamiętnych wieków Kaszubi co roku udawali się do **Gdańska** na odpust świętego Dominika. Dawniej pielgrzymki te były obchodzone niezwykle religijnie a i na samym odpuscie dużo się modlono. Pielgrzymki, modlitwy, procesje i msze święte, co rok złościły **diabła**, który gdańskich mieszczan kusił i na złą drogę sprowadzał. Dniami i nocami radził więc ów szatan jak popsuć pielgrzymki **Kaszubom** i jak moc Bożą w Gdańsku osłabić. Na tydzień przed odpustem przyszedł mu do głowy plan. „Wielkim głazem zablokuję Bramę Wyżynną i nikt na odpust nie przybędzie” przekonywał sam siebie. Udało mu się znaleźć odpowiedni głaz, który znajdował się w lipuskich lasach. Na dwa dni przed odpustem wybrał się więc czart, aby przenieść ogromny głaz. Obwiązał mocno głaz i na wielkich skrzydłach uniósł się w powietrze. Po niespełna kilometrze głaz zaczął mu ciążyć, a dodatkowo siła modlitwy Kaszubów dawała o sobie znać. Po kilku przestankach spowodowanych coraz większym brakiem siły i wzmożonymi modlitwami, które i tu **czarta** osłabiały.

Kiedy diabeł był niedaleko Kościerzyny, usłyszał pianie koguta, ze strachu przed dniem szukał dobrej kryjówki gdzie mógłby przenocować. Przeleciał jeszcze trochę drogi w stronę Owśnic i tam zrzucił kamień na drogę. Nie mogąc znaleźć dobrego ukrycia, wywiercił niewielki otwór w kamieniu i schował się do środka. Miał zamiar przeczekać dzień, aby następnej nocy dolecieć do **Gdańska** i swoją misję zakończyć. Wielkie było zdziwienie miejscowego chłopca, który rankiem wędrował drogą i ujrzał na niej wielki głaz, którego nie sposób było odsunąć. Przeszedł więc obok głazu przez pole i udał się do miasteczka, gdzie z miejscowymi obradzał co z dziwnym głazem zrobić. Wielu mężczyzn przyszło zobaczyć głaz, który miał nocą spaść z nieba. Razem próbowali go przesunąć, lecz było to ponad ich siły.

- To znak od Boga – rzekł miejscowy proboszcz – Abyśmy w tym miejscu krzyż ustawili, zamiast kapliczki, którą mieliśmy zamiar pobudować. – Mieszkańcy przytaknęli i natychmiast posłano po kowala, aby przyniósł ze sobą krucyfiks, który na kamieniu zostanie ustawiony. Gdy kowal przyszedł, krzyż natychmiast wstawiono do dziury w której skrył się **diabeł**. **Czart** wiercił się i kręcił i nie mógł wytrzymać, obecności świętego krzyża, lecz najgorsze dla złego ducha miało dopiero nadjeść albowiem proboszcz odprawił tam mszę, w podziękę za dar Boży. Aby odblokować drogę, wyznaczono inny szlak do miasta, omijający głaz, który stoi tam po dziś dzień, a w środku którego do tej pory uwięziony jest gdański **czart**.



A teraz zapraszam do obejrzenia ciekawego filmiku na temat legendy.

<https://www.youtube.com/watch?v=2yiaqGnyhD0>

Pòzdrówióm, do ùzdrzeni!